Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

# GÓRNOŚLĄZAK

**Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.**

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA obliczą się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 29 — Katowice, środa 5-go lutego 1930. — Rok 29

### Górnicy z województwa śląskiego wydaleni z kopalń Śląska Opolskiego.

Bytom. (Tel. wł.) Wśród kopalń, które zamierzają zmniejszyć załogę, znajduje się także kopalnia w Mikulczycach „Abwehrgrube". Na zebraniu rady załogowej postanowiono po burzliwej dyskusji, że narazie wydalonych zostanie 220 robotników, w tem 120, mieszkających w województwie śląskiem. Później nastąpią dalsze wydalenia. Ogółem ma stracić pracę w najbliższym czasie 500 robotników.

### Samowystarczalność zbożowa.

Berlin. Niemcy rozpoczęli na szeroką skalę zakrojoną propagandę zużywania żyta zamiast pszenicy. W pierwszym rzędzie propagatorów stanął sam minister rolnictwa i wyżywienia, Dietrich, który otwierając w Berlinie wystawę rolniczą „Zielony tydzień" oświadczył się jako gorący zwolennik konsumcji żyta zamiast pszenicy, twierdząc, że nierozumem jest, iż do niemieckiego obszaru celnego przywozi się rocznie 2—3 miljonów ton pszenicy, podczas gdy własnej krajowej produkcji żyta nie można zużytkować w kraju i musi się ją sprzedawać za bezcen zagranicą.

### Pożyczka na 1000 lat.

Berlin. (Tel. wł.) Znany koncern niemiecki, Siemens Halske et Co., otrzymał od amerykańskiego domu bankowego, Dillon Read, 150 miljonów marek na niepraktykowanych dotychczas w świecie finansowym warunkach, mianowicie na termin tysiąc letni. Pożyczka ta umożliwi koncernowi niemieckiemu, przy utrzymaniu zupełnej niezawisłości, wciągnięcie kapitałów amerykańskich, a przedewszystkiem, co jest w tym przypadku rzeczą najważniejszą, wyłączy możliwość wzajemnej konkurencji z firmami amerykańskiemi. Ugoda bowiem zawarta przy tej okazji z General Electric, przyniesie podział rynków światowych z wyłączeniem dotychczasowej konkurencji. Oznacza to ścisłą współpracę światowego przemysłu elektrycznego w najbliższym czasie. Tranzakcja ta wyłącza również dotychczasowa konkurencję między A. E. G. a Siemensem.

### Rewizja rozporządzeń dyktatora Hiszpanji.

Madryt. (AW). Nowy gabinet uchwalił, że wszyscy ministrowie mają poddać dokładnej rewizji wszelkie rozporządzenia, dotyczące ich resortów, wydane w czasie dyktatury. W administracji mają być wprowadzone znaczne oszczędności. Kilku profesorów, którzy zostali zwolnieni na własną prośbę, bądź też zostali wydaleni przez dyktatora, ma napowrót objąć swe stanowiska, m. in. rektor uniwersytetu w Salamence, p. Onamuno.

### Śmiertelna jazda autobusem.

Los Angelos. Autobus pasażerski, którego szofer nie mógł powstrzymać, spadł do rowu; 5-ciu pasażerów poniosło śmierć na miejscu a dwaj ponieśli bardzo ciężko ranno. (Pat.)

## Protest przeciwko propagandzie antipolskiej.

Bytom. Związek polskiej młodzieży katolickiej na Śląsku Opolskim przesłał pod adresem JE. ks. Kardynała dra Bertrama we Wrocławiu pismo, zawierające protest przeciw zamierzonemu wyświetlaniu na zjeździe Związku młodzieży katol. niem. zwołanym do Nysy od 2—9 lutego br. — filmu „Land unterm Kreuz" (Ziemia ukrzyżowana).

Protest uzasadniony jest opinją, że film ten może się przyczynić do podjudzania niemieckiej młodzieży przeciw polskiej, co nie jest pożądane na Górnym Śląsku, posiadającym ludność mieszaną zarówno pod względem językowym jak i narodowościowym.

Pismo kończy się prośbą, by ks. kardynał wpłynął na kierownictwo niemieckiego Zwiazku młodzieży, by nie wyświetlano na jej zjeździe wspomnianego filmu.

## Stronnictwa niemieckie wobec układu likwidacyjnego z Polską.

Berlin. Gabinet Rzeszy rozważał wyniki rozmów, jakie z końcem ubiegłego tygodnia przedstawiciele rządu pruskiego przeprowadzili z rządem Rzeszy w sprawie umowy warszawskiej.

Bezpośrednio potem zebrali się u kanclerza Rzeszy przedstawiciele stronnictw koalicji rządowej, celem uzgodnienia swego stanowiska co do wszystkich aktualnych spraw politycznych, pozostających w związku z nowym planem reparacyjnym. Narady dotyczyły rokowań o zwrot Zagłębia Saary, oraz umów polsko-niemieckich zwłaszcza umowy likwidacyjnej i umowy mniejszościowej i miały na celu poinformowanie przedstawicieli stronnictw o stanowisku rządu w tych dwóch sprawach. Uchwał żadnych nie powzięto.

W tutejszych kołach politycznych uważają, że w sprawie umowy z Polską przedstawiciele stronnictw koalicji rządowej, mimo wątpliwości co do pewnych szczegółów, jednak przyłączają się do stanowiska rządu, zastrzegając dla swoich frakcyj parlamentarnych ostateczną decyzję. (Pat.)

Berlin. W związku z wielką naradą, jaka odbyła się u kanclerza Rzeszy, przedstawiciele stronnictw koalicji rządowej otrzymali pełny tekst umowy warszawskiej.

Na wspomnianej konferencji kanclerz Rzeszy miał oświadczyć przywódcom stronnictw, że sprawa umowy likwidacyjnej musi być niezależnie od nowego planu reparacyjnego załatwiona przez parlament, o ile gabinet obecny ponosić ma w dalszym ciągu odpowiedzialność za ogólną politykę Rzeszy.

Wszystkie stronnictwa koalicyjne za wyjątkiem niemieckiego centrum, które reprezentowało trzech posłów, z ks. Ulitzką — jak podkreśla prasa — zgadzają się w tej sprawie ze stanowiskiem kanclerza.

Przedstawiciele frakcyj mają porozumieć się ze swemi stronnictwami. Dalsze narady u kanclerza odbędą się w czwartek.

## Narady morskie.

Londyn. Poniedziałek był poświęcony na półurzędowe narady między poszczególnemi delegatami konferencji morskiej. Jutro zbierze się komisja, która ma na celu badanie projektu francuskiego. (PAT.)

Londyn. Z powodu nieobecności Brianda i Tardieu narazie nie są spodziewane żadne poważniejsze postępy w pracach konferencji morskiej. Propozycje angielsko-francuskie będą ponownie dyskutowane na posiedzeniu komisji. Przypuszczaja, że Briand zdoła przybyć na czas, aby wziąć udział w obradach. (PAT.)

## Pretensje Habsburgów.

Wiedeń. Pismo „Die Stunde" donosi, że w rokowaniach w Hadze odegrała pewną rolę kwestja Habsburgów. Mianowicie do funduszów, przeznaczonych dla Węgier mają mocarstwa wpłacić 100 milj. koron w złocie, których celem jest zaspokojenie pretensji dawnego domu panującego i duchowieństwa. Zdaniem rodziny Habsburgów poruszona została przez tę kwestję również sprawa odszkodowań wogóle.

Habsburgowie czynią obecnie energiczne próby przyśpieszenia rokowań. Rzeczone rokowania mają odbyć się nietylko z Austrją, lecz także i z państwami sukcesyjnemi. Przedstawiciel rodziny Habsburgów, brat b. cesarza Karola, arcyksiążę Maksymiljan, bawiący obecnie w Wiedniu, konferuje ze swoim adwokatem.

„Die Stunde" donosi, że małe są widoki odzyskania przez Habsburgów odszkodowań od Austrji. Za odszkodowaniami oświadcza się prasa chrześcijańsko-socjalna, ale przeciwni temu są nietylko socjal-demokraci, lecz także niemiecko - narodowi i związek chłopski. (PAT.)

## Nowa walka opozycji z rządem.

Komisja budżetowa sejmu Rzeczypospolitej ukończyła obrady nad budżetem. Dokonała zatem jednego z najważniejszych zadań, jakie ma każdy parlament do spełnienia. W pracy komisyjnej leży bowiem istotna działalność posłów, wymagająca rzeczowych rozpraw, podczas gdy obrady w sejmie, dokąd budżet jeszcze musi przejść, obliczone są więcej na efekt, dla szerszej publiczności, mającej możność przysłuchiwania się rozprawom.

Przyznać trzeba, że członkowie komisji pracowali z wytężeniem i w stosunkowo krótkim czasie spełnili swe zadanie. Rozprawy, o ile wnosić można ze sprawozdań urzędowych, toczyły się też spokojnie bez dramatycznych wydarzeń. Pomimo jednak tego zewnętrznego spokoju, wynik obrad wykazuje wiele niepokojących objawów. Wprawdzie uchwały komisji nie są jeszcze ostatniem słowem, gdyż budżet musi jeszcze pójść pod obrady sejmu, który może zmienić ten lub ów szczegół. Obawiać się jednak należy, że opozycja trwać będzie na stanowisku, zajętem przez jej przedstawicieli w komisji i że zasadnicze zmiany, poczynione w budżecie, sejm zaakceptuje.

Najznamienniejszym szczegółem, budzącym niepokój, jest zmniejszenie przez komisję funduszów dyspozycyjnych ministra spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych i wojskowych. Rzeczowo biorąc, skreślenia te, zwłaszcza w tych ministerstwach, mogą mieć fatalne następstwa dla interesów państwa. Fundusz dyspozycyjny ma przedewszystkiem za zadanie umożliwić ministerstwu ukrytą walkę z wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi i dlatego dysponowanie nim nie może być ujawnione. Tak jest na całym świecie. Komisja, zmniejszając taki fundusz, nie powodowała się rzeczowymi względami, gdyż nie ma możności sprawdzenia, na jakie cele fundusz został zużyty, nie może zatem twierdzić, że żądana przez ministrów kwota jest za wysoka. Działa więc w tym wypadku na ślepo. Tymczasem zaś minister, pozbawiony kwoty, jaką uważa za potrzebne wydatkować, ma usta zamknięte, bo nie może publicznie udowodnić, że właśnie ta suma jest w interesie państwa konieczna.

Cóż wobec tego ma zrobić minister? Jeśli stosować się będzie do uchwały sejmu, to popełni zbrodnię wobec państwa, bo nie użyje tych środków obrony, jakie konieczne są dla dobra państwa. Postąpić zaś wbrew uchwale sejmu niemoże, bo stanie przed trybunałem stanu za przekroczenie budżetu. Pozostaje mu więc jedyna droga wyjścia — to jest dymisja.

Ale dymisja ministra nie jest wcale rozwiązaniem sprawy. Po jednym ministrze musi przyjść inny, który nie może inaczej patrzeć na walkę z wrogami państwa, aniżeli jego poprzednik. Jeśli w poglądach ministrów na politykę danego ministerstwa mogą

istnieć różnice, to w tem jednem zgodni są obydwaj, to jest co do wysokości funduszu dyspozycyjnego. Wysokość jego bowiem nie jest indywidualnym poglądem jednego człowieka, lecz wynikiem potrzeb państwowych. Nowy minister nie może zmniejszyć całej organizacji, stworzonej dla walki z wrogami państwa. A mając okrojony fundusz dyspozycyjny, nie będzie w stanie skutecznie działać w myśl interesów państwa. Zmiana osoby ministra byłaby zatem bezcelową.

Nie można przypuścić, by z tego nie zdawali sobie sprawy ci posłowie, którzy głosowali za zmniejszeniem funduszów dyspozycyjnych. Jeśli mimoto głosowali za tem, to widocznie inne jakieś względy nimi kierowały. Nie trudno zgadnąć, że motywem była chęć dokuczenia rządowi, względnie sprowokowania walki. A że zmniejszono także fundusz dyspozycyjny marszałka Piłsudskiego, dowodzi to, że atak opozycji skierowany był przedewszystkiem przeciwko niemu.

I w tym fakcie leży powód do niepokoju.

Po upadku gabinetu dr. Świtalskiego opozycja zatrąbiła na zwycięstwo. Po długich pertraktacjach z przywódcami stronnictw przyszedł do skutku gabinet p. Bartla. Opozycja, choć głośno domagała się zmiany systemu, co według jej zrozumienia powinno było wyrazić się w usunięciu marszałka Piłsudskiego, a powołaniu do życia gabinetu parlamentarnego, to jednak widocznie sama nie miała wiary w możliwość spełnienia tego żądania. Przyjęła też rząd p. Bartla jeśli nie z entuzjazmem, to w każdym razie bez nienawiści. Gdyby było inaczej, w takim razie obowiązkiem jej było na pierwszem posiedzeniu uchwalić mu votum nieufności. Skoro zaś tego nie zrobiła, w takim razie dała do zrozumienia, że godzi się na współpracę z nowym rządem.

Współpraca też się rozpoczęła, a wyrazem jej był spokojny i rzeczowy ton rozpraw komisji budżetowej, w których brał udział rząd. Stosunek tych dwóch czynników nie wykraczał też poza ramy, ogólnie przyjęte. Na rzeczową krytykę budżetu ministrowie dawali rzeczowe wyjaśnienia. Zdawać się więc mogło, że położenie zaczyna się poprawiać, i że z biegiem czasu wytworzy się atmosfera, umożliwiająca produkcyjną pracę nad najważniejszemi zagadnieniami państwowemi.

Tymczasem były to wszystko pozory. Niewiadomo, czy łagodny ton wystąpień rządowych dodał odwagi opozycji, czy też był to tylko manewr taktyczny z jej strony. W każdym razie opozycja w sprawie funduszów dyspozycyjnych zajęła stanowisko, które może wywołać poważne następstwa.

Jeśli istotnie celem opozycji było pośrednie wyrażenie nieufności do poszczególnych ministrów, to najwłaściwszą drogą do tego było otwarte jej uchwalenie, albo jeśli opozycji brakło do tego odwagi, skreślenie jednego złotego z pensji danego ministra, jak się to praktykuje we wszystkich parlamentach, a nie zmniejszenie funduszu, bez którego żaden następca nie mógłby spełniać swej funkcji bez szkody dla państwa.

Skutki tego postępowania muszą się ujawnić. Już minister spraw zagranicznych oświadczył, że wyciągnie z tego konsekwencje. Jakie — nie trudno się domyśleć. Jak postąpią inni ministrowie, pozbawieni potrzebnych funduszów, a zwłaszcza marszałek Piłsudski, niewiadomo. Trudno jednak przypuszczać po dotychczasowych doświadczeniach, by zdecydował się na poddanie się woli sejmu, wynikającej nietyle z rzeczowych intencyj, ile z chęci stworzenia zatargu pomiędzy nim a sejmem.

Tendencją marszałka Piłsudskiego jest, jak wynika chociażby z wyników ostatniego przesilenia rządowego, doprowadzenie do przeprowadzenia koniecznych w interesie przyszłego rozwoju państwa, zmian konstytucji na drodze normalnego współdziałania sejmu z rządem. Te zamiary krzyżuje postępowanie opozycji, dążącej w dalszym ciągu do zmiany obecnego systemu. Trudno przypuścić, by ugiął się przed tem marszałek Piłsudski i ustąpił, pozostawiając niedokończone dzieło, które przed trzema laty rozpoczął.

Wyjście z sytuacji, wytworzonej przez opozycję, musi się znaleźć. Jeśli go nie znajdzie sejm przez zajęcie innego stanowiska do sprawy funduszów dyspozycyjnych, aniżeli komisja, wówczas będzie musiało przyjść albo do rozwiązania sejmu, albo do powrotu poprzedniego systemu rządzenia. Czy na tem dobrze wyjdzie państwo, to inna sprawa.

# Przegląd polityczny

### Parlament niemiecki nie chce zatwierdzić umowy z Polską.

Ratyfikacja umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej przez parlament Rzeszy, jak należy sądzić z dotychczasowych wynurzeń prasy, jest istotnie wątpliwą. Jedyną partją rządową, która będzie głosowała za przyjęciem ustawy ratyfikacyjnej, jest partja socjalistyczna. Ostatnia demonstracja w sejmie pruskim dowodzi, że centrum głosować będzie przeciwko umowie, a stanowisko demokratów jest niepewne i chwiejne, raczej niechętne. Charakterystycznem jest jednak, że na wypadek odrzucenia umowy, rząd Rzeszy nie wyciągnie konsekwencji i nie poda się do dymisji, a ma natomiast zamiar po odrzuceniu umowy rozpocząć układy z Polską na innej płaszczyźnie.

### Nieudane demonstracje komunistów w Niemczech.

Uliczne demonstracje w Berlinie, przygotowane przez komunistów nie udały się. Pogotowie alarmowe policji berlińskiej sprawiło, iż do zaburzeń nie doszło. Pod wieczór w kilku północnych dzielnicach zaczęły się zbierać tłumy komunistów, które sformowały pochód i usiłowały przedostać się do centrum. Doszło do starć między policją a demonstrantami. Policja używała jedynie gumowych pałek dla rozproszenia komunistów. W kilku punktach miasta doszło również do walki wręcz między tłumem, a policją. 4 policjantów zostało pobitych do krwi kastetami. Aresztowano około 50 osób.

W Hamburgu dzień minął spokojnie. Wezwaniu do strajku nie dano posłuchu. Stocznie i doki pracują. Senat hamburski zawiesił wydawanie wszystkich dzienników komunistycznych, które otwarcie nawoływały do obalenia władzy.

### Agitacja za Habsburgami.

Radykalno - socjalistyczny „Der Abend“ podaje wiadomość, jako rząd jugosłowiański zamierzał w najbliższym czasie poczynić kroki dyplomatyczne u rządu austrjackiego w sprawie rzekomej współpracy związku Heimwehry z pewnymi chorwackimi żywiołami, uprawiającymi agitację na rzecz Habsburgów. Podstawą tego kroku mają być rzekomo tajne dokumenty Heimwehry, o których treści dowiedziano się w Zagrzebiu. „Der Abend“ donosi z Zagrzebia, że aresztowano tam 30 członków tajnej organizacji, uprawiającej propagandę na rzecz Habsburgów.

### Skandal w Paryżu.

Największą sensacją Paryża stanowi tajemnicze zniknięcie generała dawnej armji rosyjskiej, Kutjepowa. Dzienniki przepełnione są wiadomościami o tem zajściu. Coraz więcej oznak wskazuje na to, że generał został uprowadzony przez agentów rządu bolszewickiego.

„Echo de Paris“ zapytuje, czy władze publiczne będą milczeć nadal wobec nowego gwałtu, popełnionego przez bolszewików. Możliwe, że terolyści, którzy porwali wodza emigracji rosyjskiej, nie będą wykryci tak prędko, jak tego życzyłaby sobie opinja publiczna, lecz w każdym razie zaznaczyć należy, że na oczach wszystkich działa we Francji osoba, kierująca zamachami w rodzaju tego, którego ofiarą padł Kutjepow. Osobą tą jest przedstawiciel dyplomatyczny rządu, którego agenci mają za zadanie podkopanie podstaw egzystencji Francji i zastosowanie na jej terytorjum tych samych metod gwałtu i strachu, jakich używają u siebie. Odpowiedzialnym za zaginięcie gen. Kutjepowa jest ambasador Dowgalewski. Należy postawić mu ultimatum: albo zwróci on wolność gen. Kutjepowi i wyda władzom francuskim jego oprawców, albo wyniesie się z Francji. Nie można dłużej dopuszczać obecności „podobnej figury“ wewnątrz Francji. W czasie ostatniego przyjęcia przez prezydenta republiki korpusu dyplomatycznego, wszyscy jego członkowie wyraźnie unikali ambasadora Dowgalewskiego. Niedawno król angielski odmówił przyjęcia jego londyńskiego kolegi. Interes i honor Francji nakazują premjerowi Tardieu aby zerwał z tem państwem. Niech da przykład — kończy artykuł — inni nie omieszkają pójść za nim.



# Branka litewska.

41) —o— (Ciąg dalszy).

— Nie trzeba, abyś wiedziała, bo rozgadane zamysły nie udają się najczęściej — zapewniła z tajemniczą miną kobieta, która mając zamiar troszkę Gedymina zwodzić, nie chciała wydać się z tem przed Aldoną, a ta, zabobonna jak wszyscy Litwini, nie nalegała więcej w obawie, że zamysł mógłby się nie udać. Ożywiona i zajęta mocno obiecaną podróżą, ponieważ celem jej było uchylenie zasłony przyszłości, dała się zaprowadzić do sypialni, gdzie spały już jej siostry, a na dobranoc ująwszy odchodzącą powiernicę za szyję, spytała po cichu, aby śpiących nie budzić.

— Ale Baniuta pojedzie z nami?

— O nie! nie chcę! — porywczo mruknęła zapytana.

— Wiesz co, mnie się czasem zdaje, że ty nie warta jesteś mieć takiej ślicznej dobrej córki, kiedy jej cenić nie umiesz! — z niechęcią szepnęła księżniczka.

— Ale owszem, kocham ją, kocham — zapewniła kobieta — tylko na ten raz nie mogę wziąć jej z sobą w podróż.

— Dlaczego? kiedy ja chcę, aby i ona jechała nalegała Aldona.

— A to dlatego — do ucha wychowance szeptała Witginsowa — że ja chcę koniecznie, korzystając z czasu, gdy się stąd wszyscy goście porozjeżdżają, chcę namówić Witginsa, aby jechał z nami i przy sposobności wyznał swoje winy u stóp bogów w świątyni:*) kapłan niewątpliwie porządnie go wyłaje, albo może i cięższą karę naznaczy, gdyż zasługuje on na to, lecz nie powinna patrzeć na to Baniuta, mogłoby to uszanowanie jej dla ojca osłabić.

Młoda księżniczka musiała uznać w duchu, że Witginsowa słusznie postępuje, i że, jeżeli Baniuty nie pieści zbytnio, to przecież za to starannie ją wychowuje. Westchnąwszy zatem za miłą towarzyszką, z którą podróż byłaby dwa razy przyjemniejszą, zgodziła się z losem jak zwykle i uściskawszy powiernicę, zasnęła wkrótce, pytając sama siebie, jakim sposobem potrafi wyprosić u ojca Gedymina pozwolenie na przejażdżkę do świątyni?... Wiedziała bowiem młoda księżniczka, że poważny zakonnik, przybyły potajemnie z Polski i bawiący cicho i skrycie prawie przy boku ojca Gedymina, dla ułożenia z nim stanowczo warunków jej małżeństwa, zanimby uroczyste poselstwo jawnie po narzeczoną przybyło, nalegał mocno na ten punkt, iżby mu wolno było wraz z towarzyszem natychmiast zająć się nauką i przygotowywaniem przyszłej królowej polskiej do chrztu świętego. Ojciec opierał się temu, nie chcąc drażnić religijnych uczuć swych poddanych; jakże więc w takich okolicznościach miałby pozwolić przyszłej chrześcijance na pogańskie praktyki i odwiedzanie słynnej pogańskiej świątyni, co mogłoby i słusznie podrażnić znowu religijne Polaków uczucia?...

Było istotnie nad czem pomyśleć i pomyślawszy, Aldona pożałowała już nawet, że pozwoliła kłopotać ojca napróżno, a zmartwiona tem serdecznie, jeżeli zasnęła natychmiast mimo tych wszystkich swych kłopotów i zmartwień, to tylko dlatego, że cały długi dzień wiosenny, hucznej zabawy i gwałtownych płaczów pełen, znużył ją okropnie. Zresztą młodość ma swoje prawa, które są nieraz silniejsze nawet od zmartwienia. Dlatego to Aldona wkrótce usnęła.

XIV.

Tymczasem ochmistrzyni, szafarka, gospodyni, czy tam pani marszałkowa dworu, bo wszystkie te tytuły nadawały się dla Witginsowej ze względu na jej zajęcia i stanowisko na Gedyminowym dworze, nie kłopotała się wcale, lecz nie tracąc czasu, zajęła się natychmiast spełnieniem obietnicy danej księżniczce, mając w tem podobno istotnie i własny swój jakiś interes. Spóźniona pora wieczorna nie przeszkadzała wcale, gdyż wtajemniczonym wiadomem było, iż tajne narady i najważniejsze prace z obcymi gośćmi, z zagranicznemi stosunkami związek mające, Gedymin odbywał zazwyczaj w nocy, aby nie razić tem zakutych swoich Litwinów, przeciwnych wogóle wszelkim przyjaźniom z obcymi, bez względu na to, że takie usuwanie się od orężnej przemocy innych, Krzyżaków mianowicie. Gedymin bieglejszym był politykiem od swych poddanych i przeto dla ich własnego ocalenia musiał pracować skrycie przed nimi samymi.

Wyszedłszy ze wschodniego zamkowego skrzydła, w którem mieszkały kobiety, Witginsowa ze sporym koszykiem w ręku bacznem okiem gospodyni obrzuciła zasypiające głęboko na pozór w cieniach nocy skrzydło zachodnie, zamieszkałe stale przez kunigasa Montywida, najstarszego z Gedyminowiczów, któremu ojciec oddał Kiernowo w udzielne władanie. Chwilowo tylko gościła tu obecnie cała rodzina, zgromadzona na pożegnanie kochanej przez wszystkich Aldony, która może też i z tego względu większego nabyła teraz w rodzinie, niż inne siostry znaczenia, że ona jedna z pomiędzy nich miała zostać królową potężnego ościennego mocarstwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

*) Wyznanie grzechów przed kapłanem należało do obrzędów religijnych Litwinów.

# WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

**Środa 5 lutego**

Św. Agaty, panny i męcz., † 254.
Św. Geninusa i Albina, biskupa.
Św. Izydora, męcz.

SŁOW.: DOBROCHNA.

**Jutro czwartek, 6 lutego:** Św. Doroty, panny i męczenniczki.

| | Wschód | Zachód |
|---|---|---|
| Słońca | o godz. 7.13, | o godz. 16,44 |
| Księżyca | „ 9.45, | „ „ 23.14 |

Długość dnia wynosi 9 godz. 91 m.

Zmiany powietrza: Zmiennie. Jutro: ponuro, lekki śnieg.

— **Zjazd rektorów.** W dniu 14 i 15 lutego rozpocznie w Warszawie obrady doroczny zjazd rektorów wyższych uczelni w Polsce. Zjazd ma na celu zał. twienie szeregu spraw natury organizacyjnej.

— **Zjazd zakładów ubezpieczeń.** Dnia 3 lutego odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli wszystkich działających w Polsce zakładów ubezpieczeń długoterminowych, t. j. ubezpieczeń pracowników na starość, od wypadków i t. p. Zjazd ten był poświęcony sprawie budowy tanich mieszkań dla pracowników umysłowych. Plan, opracowany przez ministerstwo pracy i opieki społecznej, przewiduje, że na cel tego budownictwa zakłady ubezpieczeń przeznaczą w ciągu najbliższych 5 lat 125 milj. zł. Obecnie aktualna jest sprawa uruchomienia na rok bieżący 37 milj. zł. Delegaci przedstawili na tym zjeździe plany budowy i kolejność sfinansowania akcji budowlanej.

— **Kontrola młynów.** Ministerstwo spraw wewnętrznych przeprowadza obecnie dokładną lustrację młynów w całem państwie. Lustrację ową przeprowadzi z ramienia wymienionego ministerstwa radca ministerjalny p. Gorzechowski.

— **Okólnik ministerjalny przeciw „dobrowolnym" datkom.** Minister spraw wewnętrznych Józewski wydał okólnik, który będzie przyjęty przez szerokie sfery ze szczególnem zadowoleniem. Okólnik brzmi: „Doszło do wiadomości ministerstwa, że zdarzyły się wypadki, iż władze administracji ogólnej przy sposobności pełnienia czynności urzędowych, naprzykład przy wydawaniu paszportów, kart na broń i t. d., pobierają od stron dobrowolne datki na cele społeczne i humanitarne, a nawet uzależniają wykonanie tej czynności urzędowej od przedstawienia dowodu opłaty na powyższe cele. Ponieważ postępowanie takie daje powód do uzasadnionych skarg i zażaleń, zechcą panowie wojewodowie i komisarz rządu w Warszawie zwrócić podwładnym władzom uwagę, że pobieranie jakichkolwiek opłat dodatkowych, nie opartych na obowiązujących przepisach, jest niedopuszczalne i winno być bezwzględnie zaniechane."

— **Dwuletnie paszporty zagraniczne.** Według doniesienia pism polskich przygotowało ministerstwo spraw wewnętrznych ostateczny tekst nowego rozporządzenia o paszportach zagranicznych. Zdecydowano się na zniesienie świadectw kwalifikacyjnych, a termin ważności paszportów przedłużony będzie do dwóch lat. W czasie ważności paszportu będzie można granicę przekraczać dowolną ilość razy. Książeczki paszportowe będą również zmienione. Zostaną one wykonane na trwałym papierze i otrzymają piękniejszy wygląd zewnętrzny. Rozporządzenie ukaże się w najbliższym czasie.

— **Pracownicy kolejowi.** Na skutek polecenia ministra kolei okręgowej dyrekcje kolejowe stworzyły lotne komisje egzaminacyjne, które objeżdżały linje i egzaminowały pracowników kolejowych, posiadających kwalifikacje, w celu przyjęcia ich na etat, bądź też awansowania, lub ustalenia w służbie. Po przeprowadzonych przez komisję egzaminach, dnia 1 stycznia r. b. przeniesiono na etat we wszystkich dyrekcjach kolejowych 4007 pracowników, przesunięto do wyższych grup uposażeniowych 3.827 i ustalono 2.600 pracowników próbnych i czasowych.

## Województwo śląskie.

* **Z przemysłu górniczego.** W ostatnim czasie kopalnie węgla na Śląsku zaprowadzają świętówki. Przeciętne wydobycie węgla w zagłębiu śląskiem w pierwszej połowie stycznia roku bieżącego było już niższe o 5 procent, w drugiej o 10 procent od przeciętnego dziennego wydobycia w grudniu roku ubiegłego. W drugim tygodniu stycznia liczba przymusowych świętówek wynosiła w stosunku do ilości dni pracy 3 i pół procent, w następnym tygodniu 6,2 procent. W ostatnich dniach nastąpiło pod tym względem dalsze pogorszenie. Kopalnia „Andaluzja" uchwaliła zmniejszenie załogi o 300 robotników.

* **Ważne dla bezrobotnych członków Spółki Brackiej.** Termin wystawienia poświadczeń na dostarczenie za darmo przyborów szkolnych przez Spółkę Bracką upływa w dniu 28 lutego 1930. Późniejsze wnioski nie będą uwzględnione. Przy żądaniu kartki, upoważniającej do otrzymania przyborów, należy przedłożyć książeczkę członkostwa śląskiej Spółki Brackiej, wykaz bezrobocia oraz poświadczenie zarządu kopalni, na której bezrobotny górnik pracował.

### Z Katowickiego.

**Katowice.** (Sprzeniewierca pod kluczem). Wydział śledczy w Katowicach poszukiwał niesumiennego pracownika, nazwiskiem Ernest Piran, który sprzeniewierzył 20 tysięcy złotych na szkodę zarządu kopalń księcia pszczyńskiego. W tych dniach Piran został przytrzymany przez policję graniczną na dworcu kolejowym w Bytomiu. W ubraniu sprzeniewiercy znaleziono 15 tysięcy 280 złotych. Nie ulega wątpliwości, że po dokonaniu sprzeniewierzenia Piran usiłował zbiec do Niemiec.

— (Skazany za sprzeniewierzenie.) Pewien urzędnik magistracki z Mysłowic, który przed kilku laty sprawował urząd kasjera przy miejscowym komitecie przysposobienia fizycznego, sprzeniewierzył w ciągu dłuższego czasu ogółem 4 tysiące 905 złotych. Sprzeniewierzenia wyszły na jaw podczas rewizji ksiąg rachunkowych wymienionego stowarzyszenia. W tych dniach niesumienny kasjer odpowiadał przed sądem w Katowicach. Oskarżony przyznał się do winy, lecz następnie oświadczył, że jako pracownik magistracki zarabiał zbyt mało, więc od czasu do czasu sięgnął do kasy stowarzyszenia. Trybunał skazał posądnego na rok więzienia.

— (Kradzież w hotelu). Karol Matner, zamieszkały w Skarżyskach Kamiennych, zgłosił na policji kradzież pierścienia z brylantem wartości 250 złotych.

— (Aresztowanie przemytnika). Paweł Herzberg z Bytomia został aresztowany w tramwaju na linji Katowice—Bytom pod zarzutem przemycania bananów z Niemiec do Polski. Po spisaniu protokółu Hercberga wypuszczono na wolność. Protokół oraz skonfiskowany towar odesłano do urzędu celnego w Katowicach.

— (Przejechany przez samochód). Paweł Duda z Katowic został przejechany przez samochód, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Odstawiono go do lecznicy miejskiej w Katowicach. Szofer zbiegł. Wypadek wydarzył się w pobliżu kopalni „Eminencja".

— (Sprawozdanie z targu). Ostatni targ na konie i bydło w Katowicach był słabo obesłany. Za konie robocze żądano przeciętnie 250—500 złotych. Za lepsze konie płacono 600 do tysiąc 300 złotych.

**Zawodzie** w Katowickiem. (Nie zeskakiwać podczas jazdy z tramwaju). Julja Niewiadomska z Małej Dąbrówki, lat 18, zeskoczyła z tramwaju, chociaż kolejka elektryczna była w biegu. Niewiadomska upadła tak nieszczęśliwie, że doznała obrażeń. Odstawiono ją do Zakładu św. Elżbiety w Katowicach.

**Mysłowice.** (Wizy do Belgji). Urząd Emigracyjny otrzymał od władz belgijskich zawiadomienie, że niektórzy robotnicy z Polski przyjeżdżają do Belgji z paszportami bez wizy konsulatu belgijskiego. Robotnicy ci narażają się na liczne trudności, nawet na konieczność powrotu do kraju, belgijskie bowiem władze graniczne nie przepuszczają żadnego cudzoziemca bez wizy swego konsulatu.

**Szopienice** w Katowickiem. (Przymusowe świętowanie). Jak na innem miejscu donosimy, położenie w przemyśle górniczym jest trudne. Niestety, także hutnicy żalą się na brak pracy. Świętówki zaprowadzono także w zakładach przemysłowych spółki „Giesche'go". Wskutek nowo zaprowadzonego systemu oszczędności w cynkowni „Giesche'go i związanej z tem nadprodukcji, zaprowadzono świętówki w hucie Uthemanna, w szamotowni i cynkowni. Ten system oszczędnościowy wygląda na to, jakoby kierownicy cynkowni chcieli osiągnąć wysokie tantjemy oszczędnościowe. Wiadomo, że właścicielami hut spółki Giesche'go są Amerykanie.

— (Nieszczęśliwy wypadek). Mechtylda Krakowczyk z Szopienic została przejechana przez wóz, przyczem doznała złamania żebra.

**Siemianowice** w Katowickiem. (Prymicje). W tych dniach otrzymało kilku Ślązaków w tumie wrocławskim święcenia kapłańskie z rąk J. E. ks. kardynała Bertrama. Między innymi przyjął święcenia ks. Hubert Mloczek, syn krawca Mloczka z Siemianowic. Uroczystość prymicji odbędzie się w kościele św. Antoniego.

**Chorzów** w Katowickiem. (Wydalenia z pracy.) Jak już donieśliśmy, w najbliższym czasie szereg zakładów przemysłowych przystąpi do zmniejszenia załóg. W państwowej fabryce związków azotowych w Chorzowie zredukowano już około 300 robotników.

**Bielszowice** w Katowick. (Śmiertelny wypadek). Ośmletni Roman Dworaczek zjeżdżał na sankach po brzegach dołów przy kopalni „Lytandra". Nagle chłopak wjechał na staw kopalniany i razem z sankami zniknął pod lodem. Gdy go wydobyto ze stawu, już nie żył. Zwłoki odstawiono do lecznicy brackiej.

### Z Król. Huty.

**Król. Huta.** (Niesumienna pracownica). Zatrudniona u rzeźnika Oskara Piątka w Król. Hucie Jadwiga Dratwińska przywłaszczyła sobie 5000 złotych i klucze od mieszkania wyżej wymienionego majstra rzeźnickiego. Poszkodowany rzeźnik uwiadomił policję. Miejsca pobytu niesumiennej pracownicy dotychczas nie stwierdzono. Tym samym dniu dokonano w restauracji Szostka kradzieży, plasącza na szkodę Elżbiety Pawlik z Król. Huty. Sprawcą kradzieży był Józef Brzezina z Chebzia. Łup złodziejski oddano poszkodowanej kobiecie.



— (Włamanie do drogerji). Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do drogerji H. w Król. Hucie. Włamywacze przywłaszczyli sobie zapas farb, oraz inne towary. Ostrzega się przed kupnem skradzionych towarów.

### Z Świętochłowickiego.

**Świętochłowice.** (Z Kasyna Polskiego). Z powodów od Kasyna Polskiego niezależnych nie odbył się zapowiedziany na dzień 29 stycznia drugi odczyt profesora Edwarda Wazla na temat: „Literatura polska za króla Stanisława Augusta." Odczyt ten profesor Wazel wygłosi w środę, dnia 5 lutego o godzinie 20 w lokalu Kasyna w Świętochłowicach.

— (Przedstawienie teatralne). Staraniem Młodzieży Polskiej w Świętochłowicach zostanie odegrana w niedzielę, dnia 9-go lutego w sali Preisnera sztuka sceniczna „Kamienne serce" oraz humoreska „Chrapanie z rozkazu."

**Ruda** w Świętochłowickiem. (Walne zebranie towarzystwa stenograficznego.) W niedzielę, dnia 2 lutego odbyło się w sali domu narodowego walne zebranie miejscowego Towarzystwa stenograficznego przy licznym udziale członków oraz zwolenników stenografji. Sprawozdania, złożone przez członków zarządu wykazały, że praca w towarzystwie była skuteczna pod każdym względem. Przed wyborami nowego zarządu przemówił do zebranych prezes Biernatek, zachęcając członków do dalszej, wytrwałej pracy na polu stenograficznem. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: Jen Biernatek, wybrany po raz trzeci, jako prezes, Jan Głosz wiceprezes, Nowicki sekretarz, Stokówna zastępczyni sekretarza, Szlosarek skarbnik. Komisja rewizyjna: Bytom i Masznica. W roku ubiegłym urządzono dwa kursa stenografji dla początkujących, popisy międzytowarzyskie i zabawy. Czysty zysk użyto na wydatki towarzystwa. Liczba członków powiększyła się znacznie, gdyż młodzież chętnie uczęszcza na lekcje stenografji. Uczestnicy kursów towarzystwa stenograficznego zostali przyjęci do pracy w handlu i przemyśle.

**Szarlej** w Świętochłowickiem. (Odwołanie targu). Urząd gminny donosi, że wyznaczony na dzień 5 lutego w Szarleju targ na konie i bydło nie odbędzie się. Przyczyny nie podano.

**Kamień** w Świętochłowickiem. (Z kopalni „Andaluzja"). Na ogół zdaje się, że na kopalni „Andaluzja" panują jak najlepsze porządki, gdyż dawno już nie czytano i nie słyszano zażaleń ze strony załogi. Mimo tego tak nie jest. Otóż od roku żalą się robotnicy akordowi na liche zarobki. Wprawdzie uzyskali oni 4-procentową podwyżkę zarobków, lecz w zamian za to zaprowadzono nowe wózki o 50 procent większe od dawniejszych. Znaczy to, że robotnik nic nie zyskał na podwyżce, lecz stracił, gdyż musi wydawać taką samą liczbę wózków, jaką wydawał dawniej. Wszelkie żale robotników rada załogowa załatwiła w ten sposób, że obiecuje starać się o poprawę. Już od przeszło roku pocieszamy się temi obietnicami, lecz czynu doczekać się nie możemy. Na na-

tarczywe kroki z naszej strony utrzymujemy odpowiedź od niektórych członków rady załogowej, że sprawa nasza znajduje się w sądzie rozjemczym. Jestto czczym wymysłem, ponieważ rada załogowa z sądem rozjemczym niema nic wspólnego i tylko Zespół Pracy może sprawy nasze naprowadzić na właściwe drogi. Dalej chce nadmienić o ostatnim przydziale węgla deputatowego w grudniu ubiegłego roku, kiedy to zamiast węgla orzechowego otrzymywaliśmy miał. Pomimo zażaleń rada załogowa w sprawie tej nic nie poczyniła. Również poruszyć muszę sprawę kasy pośmiertnej, o której nie znamy bliższych szczegółów, ponieważ od dłuższego czasu nie mamy żadnego sprawozdania z jej stanu. Z tego wynika, iż rada załogowa mało troszczy się o to. Tyle na dziś, na inny raz więcej.

Ostrowidz.

## Z Pszczyńskiego.

**Tychy** w Pszczyńskiem. (Z gminy). Pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady gminnej w Tychach zwołane zostało na dzień 3 lutego. Porządek dzienny obejmuje tylko wprowadzenie nowej Rady oraz wybór komisyj gminnych. Wybrać ma się pięć komisyj: szkolnej, rewizyjnej, drogowej, sanitarnej i ubogich.

**Kostuchna** w Pszczyńskiem. (Zabójstwo). Lokal restauratora Krysta w Kostuchnie był w ubiegłą niedzielę widownią krwawej zbrodni. Z nieznanej przyczyny wywiązał się spór między gośćmi. Spór skończył się bijatyką. Górnik Paweł Golda, lat 37, został pchnięty nożem i wkrótce zmarł. Zwłoki odstawiono do szpitala brackiego w Murckach. Policja stwierdziła, że zabójstwa dokonał 20-letni Teofil Białas. Zabójca zbiegł i dotychczas nie wiadomo, gdzie przebywa. Jego wspólników Jana Kołodzieja, lat 22 i 22-letniego Fr. Skudłę z Kostuchny przytrzymano.

## Z Rybnickiego.

**Rybnik.** (Karty cyrkulacyjne na rok 1931.) Starostwo w Rybniku ogłosiło obwieszczenie, według którego przyjmowanie wniosków o wystawienie kart cyrkulacyjnych na rok 1931 nastąpi w miesiącu lutym roku bieżącego. Przyjmowanie wniosków o przyznanie karty cyrkulacyjnej na rok przyszły nastąpi w alfabetycznym porządku, to znaczy osób z pierwszą literą nazwiska od A—B w miesiącu lutym, od C—D w marcu, od E—G w kwietniu, od H—J w maju, K w czerwcu, L—M w lipcu, N—O w sierpniu, P, Qu i R w wrześniu, S w październiku, T, U i V w listopadzie, W, Y i Z w grudniu roku bieżącego. Wnioski, które bez ważnej przyczyny nie zostaną przedłożone w wyżej podanym terminie, będą załatwione dopiero po załatwieniu wszystkich innych wniosków. Wnioski przyjmują, jak dotychczas, miejskie urzędy policyjne wzgl. urzędy okręgowe.

— (Kradzież pieniędzy). Nieznany złodziej kieszonkowy przywłaszczył sobie portfel na szkodę starszego rebacza Nawratil. Portfel zawierał 132 zł.

**Wodzisław.** (Oszust w sutannie). Paweł Grunt z Bogucic, lat 18, wałęsał się w tutejszej okolicy, ubrany w księża sutanę i wyłudzał składki od ludzi rzekomo na cele kościelne. Przed kilku dniami Grunt został aresztowany i osadzony w więzieniu sądowem w Wodzisławiu.

**Obszary** w Rybnickiem. (Wypadek podczas pracy). Zatrudniony w brykietowni Maksymilian Talik został uderzony kawałkiem żelaza w lewe oko tak nieszczęśliwie, że oko wypłynęło. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy w Rydułtowach.

**Gierałtowice** w Rybnickiem. (Zawalenie się dachu.) Podczas jednej z ubiegłych nocy zawalił się dach na nowym budynku szkolnym. Szkoda wynosi około 40 tysięcy złotych.

**Górne Świerklany** w Rybnickiem. (Nowy naczelnik gminy).

# Giełda.

W Katowicach płacono w dniu 3 lutego: za 100 złotych 46.93 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.05 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 3 lutego: za 100 franków francuskich 34.92 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.75 złotych, za 100 koron czeskich 26.36 złotych.

### Warszawska giełda zbożowa

w dniu 3 lutego 1930 r.

Żyto 22—22.50, pszenica 35—36.00, jęczmień na krupy 20.75—21.25, jęczmień browarowy 24—26.00, owies 16.50—17.50, mąka żytnia 35.00, mąka pszeniczna 55—59.00, osucie żytnie 13.50—14.50, osucie pszeniczne 16—17.00, groch Wiktorja 30—40, groch Folgera 30.35, groch polny 28—31.00.

Miejscowość Górne Świerklany otrzymała nowego sołtysa. Nowy naczelnik gminy nazywał się Teodor Gajer.

**Jankowice** w Rybnickiem. (Bluźnierca.) Robotnik Karol Ochojski z Jankowic przechodził w dniu 1 listopada obok cmentarza. Na widok oświetlonych grobów i tłumu ludzi, którzy przybyli na cmentarz celem uczczenia swych zmarłych krewnych, znajomych i przyjaciół, Jankowski bluźnił głośno, wywołując zgorszenie wśród ludzi. W tych dniach Jankowski odpowiadał przed izbą karną w Rybniku. Trybunał skazał go nie za bluźnierstwo, lecz za grubą swawolę na 30 złotych kary pieniężnej.

**Knurów** w Rybnickiem. (Echa krwawej rozprawy). Robotnik Władysław Stanek w Knurowie posprzeczał się z drugim robotnikiem. Podczas sprzeczki sięgnął on po butelkę, napełnioną kwasem solnym i obrabiał nią swego przeciwnika. Butelka rozleciała się, wskutek czego robotnik ów doznał ciężkich poparzeń. Gdy poparzony robotnik wił się z bólu na ziemi, Stanek pchnął go kilka razy nożem kieszonkowym. W tych dniach Stanek odpowiadał przed sądem w Rybniku. Oskarżony jest człowiekiem nader nerwowym. Z tego powodu sędzia skazał go tylko na miesiąc więzienia z odroczeniem kary na 3 lata.

## Z Tarnogórskiego.

**Radzionków** w Tarnogórskiem. (Subwencja). Gmina Radzionków otrzymała subwencję w wysokości sto tysięcy złotych na wybrukowanie ulicy św. Wojciecha. W tych dniach Zjednoczenie właścicieli nieruchomości w Radzionkowie przesłało na ręce wojewody śląskiego podziękowanie za okazaną gminie pomoc.

## Z Lublinieckiego.

**Lubliniec.** (Zabawy karnawałowe). W Lublińcu odbyły się już zabawy Towarzystwa Polek, Stowarzyszenia urzędników państwowych i komunalnych i Towarzystwa gimn. „Sokół". W ubiegłą niedzielę odbył się kiermasz Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. W dniu 9 lutego odbędzie się bal oficerów rezerwy, a dnia 1-go marca zabawa Koła przyjaciół harcerstwa. Skromną zabawę urządziła żeńska drużyna harcerska im. Konopnickiej.

— (Nowa placówka). W czwartek 30 stycznia odbyło się w Lublińcu zebranie celem założenia koła miejscowego „Białego Krzyża", którego zadaniem jest szerzenie oświaty w wojsku. Zebranie zagaił wicestarosta dr. Łukowiecki, przewodniczył W. ks. proboszcz Dwucet. Delegatka z centrali „Białego Krzyża" wygłosiła wykład. Następnie wybrano tymczasowy zarząd, do którego weszli pp. starosta Biolik, dr. Arcki, ks. proboszcz Dwucet, Fabrowski, adwokat Czuba i p. Marszałkowa.

**Pawonków** w Lublinieck. (Przytrzymanie więźnia). Franciszek Sośniczka, lat 32, pochodzący z Gniazdowa powiat Będzin, został przytrzymany za nielegalne przekroczenie granicy z Niemiec do Polski. Sośniczka zbiegł z więzienia w Brzegu na Śląsku niemieckim, gdzie odsiadywał karę dożywotnią.

**Brusiek** w Lublinieckiem. (Dwa złote wesela). W niedzielę, dnia 26 stycznia odbyły się w naszej wsi dwa złote wesela, mianowicie małżonków Antoniego i Marji Plazów oraz Józefa i Antonji Knopów. Rzadkie te uroczystości obchodzono poważnie i godnie. Liczne dzieci, wnukowie, prawnukowie i krewni zanosili gorące modły do Boga o pomyślność, zdrowie i długie jeszcze życie Szan. Jubilatów.

— (Nieszczęśliwy wypadek). Przy ścinaniu drzew w lesie robotnik leśny Józef Gryc, który odniósł ciężkie okaleczenia. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala w Koszęcinie, powiat lubliniecki, gdzie dotychczas znajduje się w opiece lekarskiej. Jest nadzieja, iż wkrótce wyzdrowieje.

## Z Cieszyńskiego.

**Harbutowice** w Cieszyńskiem. (Pożar). W tych dniach wybuchł pożar w stodole Jana Kłoska w Harbutowicach. Ogień zniszczył stodołę doszczętnie przed przybyciem straży pożarnej. Szkoda wynosi 10 tysięcy złotych. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

**Nierodzim** w Cieszyńskiem. (Bezmyślne niszczycielstwo.) Wzdłuż nowo wybudowanej drogi powiatowej w okolicy Nierodzima zasadzono młode drzewka. Podczas jednej z minionych nocy jakiś złoczyńca uszkodził 9 drzewek tak bardzo, że musiano je usunąć. Policja wdrożyła dochodzenie, celem wyśledzenia bezmyślnego niszczyciela drzewek przydróżnych.

**Bielsko.** (Strajk). W ostatnim numerze pisma naszego donieśliśmy, że przemysł włókienniczy w Bielsku zagrożony jest strajkiem. Teraz donoszą z Bielska, że narazie zastrejkowało 7 fabryk. Trzystu tkaczy opuściło warsztaty. Jeżeli w tych dniach nie dójdzie do porozumienia, staną w Bielsku wszystkie fabryki.

# Z całej Polski.

**Będzin.** (Odbudowa historycznego zamku). Pod koniec ubiegłego roku umieściliśmy notatkę o odbudowie historycznego zamku pod Będzinem, zbudowany przez króla Kazimierza Wielkiego. W zamku ma być muzeum zagłębia dąbrowskiego. Zamek będziński należał do zamków obronnych. Był on świadkiem wielu historycznych momentów. Między innymi, gościł w nim król Jan Sobieski, idąc na odsiecz Wiednia. Przechodził zamek różne koleje. W r. 1834 przejął go i odnowił Bank Polski. W drugiej jednak połowie ubiegłego stulecia zamek począł rozsypywać się w gruzy. Stan taki trwał od 1917 r., od którego ruiny pozostają pod troskliwą opieką Towarzystwa, w tym celu zawiązanego. Teraz Tow. opieki nad górą Zamkową zawiązuje specjalną instytucję celem odbudowy zamku, według projektu prof. Szyszki-Bohusza z Krakowa.

**Łódź.** (Upadłość 100-letniej firmy). Na posiedzeniu sądu handlowego w Łodzi ogłoszono upadłość towarzystwa akcyjnego fabryki wyrobów bawełnianych „Lorenz i Krusche". Firma ta istniała już od 100 lat i zatrudniała 700 robotników, którzy obecnie znaleźli się bez pracy na bruku.

**Poznań.** (Ślub murzyna z Poznanianką). Urząd stanu cywilnego w Poznaniu udzielił niezwykłego ślubu murzynowi z Poznanianką, tancerką Olbrychowską. Murzyn pochodzi z kolonji angielskich i nazywa się Gela Valery.

**Inowrocław.** (Zbrodnia złodzieja). Przy leśnictwie w Dąbkach pracował 19-letni A. Łazowski jako praktykant leśny. Spotkawszy się w lesie z rabusiem drzewa, aresztował go i chciał nieznajomego zaprowadzić do nadleśnictwa. Po drodze zbrodniczy osobnik uderzył go nagle nożem trzykrotnie w brzuch tak, że z rany wyszły na wierzch wnętrzności. Niedość na tem — zbrodniarz wyjął rannemu z kieszeni rewolwer i strzelił do niego, raniąc go śmiertelnie w głowę i piecy. Łazowski wyzionął ducha na miejscu. Zbrodniarza zakuto w kajdany i odwieziono do więzienia w Inowrocławiu. Zbrodni dokonał niejaki Mikołajczyk, zamieszkały u swego brata rolnika na 60 morgowem gospodarstwie we wsi Szpitalu.

**Warszawa.** (Igła zabiła dziecko). Niezwykły wypadek zdarzył się w Warszawie w rodzinie krawca Bromberga. Oto podczas ścielenia łóżeczka dla 17-miesięcznego dziecka do poduszki dostała się igła, która w nocy utkwiła w kręgosłupie dziecka, łamiąc się przy tem do połowy. Dziecko doznało sparaliżowania rąk i nóg i zmarło przed operacją.

**Radomsk.** (Pies wytropił ojcobójcę). Na szosie pod Radomskiem znaleziono zwłoki mężczyzny z rozbitą głową, w których rozpoznano mieszkańca pobliskiej wsi Papieże, 77-letniego Stanisława Chrząszczka. Sprowadzony pies policyjny „Wisła", odkrył ślad zbrodniarza i poprowadził policję do zagrody syna zamordowanego 43-letniego Józefa. Morderca przyparty do muru, zeznał, że rzeczywiście zabił swego ojca, ponieważ ten skrzwdził go przy podziale ziemi. Czynu swego dokonał zapomocą siekiery, którą znaleziono w pobliżu trupa. Ojcobójcę odstawiono do więzienia w Radomsku.

**Iwanowicze.** (Żona w trybach maszyny, mąż topielcem). We wsi Iwanowicze podczas młócenia zboża, 23-letnia Marjanna Woźniakowa przez nieuwagę dostała się między tryby maszyny, które rozszarpały ją na kawałki. Gdy o tym strasznym wypadku dowiedział się mąż zabitej, który leżał chory na tyfus, zerwał się z łóżka i w bieliźnie wybiegł z mieszkania i wskoczył do sadzawki, chcąc popełnić samobójstwo. Woźniaka wyciągnięli z wody domownicy i przenieśli do izby, gdzie mimo pomocy lekarzy zmarł po kilku godzinach.

# Z dalszych stron.

**Berlin.** (Statystyka zbrodniczości). W jednym z berlińskich urzędów pocztowych w ciągu zaledwie jednego tygodnia skradziono 200 listów. Wśród listów znajdują się przesyłki z Amerыki. Policja aresztowała kilku urzędników pocztowych. — Według statystyki popełniono w Prusach w 1929 roku 3080 zbrodni. W tem 260 morderstw i 170 zabójstw. Największej było zbrodni rabunkowych. 2/3 zbrodni zostało wykrytych.

**Düsseldorf.** (Nowe ślady „upiora". Od kilku dni w lasach nadreńskich grasują jacyś tajemnicy napastnicy, którzy rzucają się na kobiety i dziewczęta, raniąc je nożem. Świeżo znaleziono znów 19-letnią dziewczynę, przywiązaną do drzewa, poranioną i nieprzytomną. Oddziały policji i wojska, przy pomocy ludności miejscowej, urządzają obławę na zbrodniarzy, dotychczas jednak nie udało im się wpaść na trop właściwy. Wśród ludności rozeszła się pogłoska, że sprawcą tych napadów jest „wampir düsseldorfski", który przebiera się w suknie kobiece, dla zatarcia śladów po sobie.

**Padwa.** (Siedemset-lecie św. Antoniego). Chociaż 7-setna rocznica śmierci św. Antoniego Padewskiego, urodzonego w 1195 roku w stolicy Portugalji Lizbonie i zmarłego w Padwie we Włoszech w roku 1231 — przypada w roku 1931. Uroczystości rozpoczną się już od czerwca roku bieżącego. Komitet organizacyjny otrzymuje z całego świata zgłoszenia pielgrzymek narodowych do bazyliki św. Antoniego w Padwie. W świątyni tej wiele narodów katolickich ma swe kaplice, między nimi i Polska. Czy Ojciec św. weźmie osobiście udział w tych uroczystościach, nie wiadomo, jednakże zapewniają, że gdyby osobiście nie wziął udziału, będzie zastąpiony przez kardynała legata. Prócz tego — zapewniają — Stolica Apostolska zwoła do Padwy w ciągu roku antonińskiego wielki Kongres Eucharystyczny italski. Rząd italski ze swej strony uświetni uroczystości wydaniem specjalnych pamiątkowych znaczków, oraz udzieleniem znacznych zniżek kolejowych dla pielgrzymów.

# Drugie czytanie budżetu w Sejmie.

Warszawa. Na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do generalnej dyskusji budżetowej w drugiem czytaniu.

Referent generalny poseł Krzyżanowski (BB) podkreślił, że jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że dyskusja budżetowa przestała być u nas dyskusją walutową. Budżet nasz jest równocześnie za niski i za wysoki. Za niski dlatego, że komisja budżetowa musiała przeciwstawiać się wielu uzasadnionym żądaniom jak n. p. w zakresie płac urzędniczych, budżetu szkolnictwa,, a jednocześnie za wysoki, gdyż obciąża bardzo znacznie majątek państwa, wzrastają poważnie wydatki w porównaniu do tego, co było przed wojną, a równocześnie obniżają się dochody państwa.

Mówiąc o planie finansowym referent podkreślił, że przesłanką tego planu musi być to, że nie można równocześnie obniżać dochodów i podwyższać wydatków. Poprawa stosunków zależy od tego, czy uda się nam przywrócić stan rzeczy, który był w roku 1927/28.

Nakładanie podatków nie dało w ciągu ostatnich dwóch lat odpowiednich rezultatów. Ciężary samorządowe nadmiernie rosnąc nietylko ilościowo, ale także jakościowo, są niewłaściwe. Mówca uważa za słuszną politykę obniżenie podatku obrotowego specjalnie dla handlu. Podkreśla dalej, że większej możności obniżenia podatków w tej chwili nie widzi, dlatego, że wydatki nasze utrzymują się ledwo na poziomie naszych dochodów.

Z kolei referent przechodzi do omówienia przedsiębiorstw państwowych, zaznaczając, że przedsiębiorstwa te żyją w znacznej mierze ze źródeł poza budżetowych. Tu mówca wspomina o fabryce związków azotowych w Mościcach, która to fabryka jest cennym skarbem państwa. Wydatki na Mościce były potrzebne.

Mówiąc o stosunkach handlowych Polski z zagranicą mówca wspomina specjalnie o stosunkach Polski z Niemcami i cieszy się, że doszło do skutku porozumienie niemiecko-polskie co do wywozu żyta na targi skandynawskie. Polityka dozna złagodzenia przez dojście do skutku traktatu handlowego z Niemcami, w razie zaś niedojścia do skutku powstanie pytanie, czy mamy przystąpić wtedy do międzynarodowej konwencji w sprawie zakazu przywozu i wywozu. Mówca zaznacza, że zakaz przywozu i wywozu uważa za zły. Warunkiem uzdrowienia naszego życia gospodarczego jest racjonalna polityka finansowa i handlowa.

Po omówieniu spraw bilansu handlowego referent przechodzi do sprawy pożyczki międzynarodwej, podkreślając, że cel swój osiągnęła, dając murowany kurs naszej walucie.

Referent jest zdania, że rząd powinien przystąpić do emisji akcyj Banku Polskiego, uzyskać 8 milj. zł. i przeznaczyć je na budowę kolei Śląsk—Gdynia.

Mówca kończy referat następującem oświadczeniem: Należymy do szczęśliwego pokolenia, które przeżyło urzeczywistnienie wielkich idealów mocarstwowych i demokratycznych. Nie zrażamy się tem, że koszt urzeczywistnienia tych idealów jest wielki, gdyż lekceważymy sobie wartości materjalne w stosunku do wartości idealnych. Położenie jest chwilowo trudne, ale zaradzenie temu leży w naszych rękach. Jeżeli będziemy stosowali trafną politykę ekonomiczną, i finansową, to poprawa niewątpliwie nastąpi. Mówca wnosi o przyjęcie bez zmian wniosków komisji budżetowej.

Następnie rozwinęła się dyskusja. Poseł Czapiński mówiąc o stronie rozchodowej podkreśla, nadmierne obciążenie budżetu wydatkami wojskowymi. Dalej zaznacza, że socjaliści gotowi są współpracować z każdym rządem, który stojąc na gruncie demokracji, rozumie potrzebę racjonalną przebudowy budżetu. Dalej mówca uważa, że w budżecie nie są należycie uwzględnione potrzeby mniejszości. Poseł Czapiński kończy swe przemówienie określeniem stosunku swego klubu do obecnego rządu, zaznaczając, że nastąpiło pewne odprężenie dotychczasowego systemu rządzenia, i podkreśla, że do rządu p. Bartla a tembardziej do dotychczasowego systemu klub jego znajduje się w opozycji i zapowiada, że próba powrotu do regime'u poprzedniego rządu i każdego podobnego spotka się z oporem klasy pracującej.

Poseł Dąbski (stron. chłop.) omawiając w dłuższych wywodach przeżywane przez rolnictwo przesilenie, oświadcza, iż należałoby zastanowić się nad sposobem zmniejszenia wydatków wojskowych i przejścia do tańszego systemu obrony państwa. W końcu mówca stwierdza, iż stosunek klubu jego do budżetu będzie zależał od tego, jak się rząd zachowa wobec ludności wiejskiej, t. zn. czy przyjdzie pomoc dla rolnictwa w tej formie, w jakiej ją pragnie widzieć klub mówcy.

Poseł Chądzyński (NPR) oświadcza: Wobec dotychczasowych metod rządzenia, N. P. R. zajmuje nadal stanowisko opozycyjne, lecz nie będzie utrudniać rządowi sytuacji tam, gdzie rząd ten działać będzie w ramach prawa i konstytucji, i gdzie zmierzać będzie do łagodzenia ciężkiego położenia.

Poseł Lewicki imieniem klubu ukraińskiego, frakcji Selrobu, ukraińsko-radykalnych socjalistów i klubu białoruskiego oświadcza, iż stronnictwa te stoją na stanowisku wyłuszczonem w pierwszej dyskusji budżetowej tego sejmu, oraz stawiają wniosek o odrzucenie całego budżetu.

Poseł Utta (klub niemiecki) oświadcza, że klub jego stoi wobec rządu na stanowisku wyczekującem, dając w ten sposób wyraz swej dobrej woli i oczekując na tą dobrą wolę ze strony rządu. Mówca uważa budżet za zbyt wielki, który doprowadzić musi do zupełnego wycieńczenia, a w następstwie do katastrofy gospodarczej.

Poseł Kuśnierz (Ch. D.) wskazuje, że dziś stan kraju jest taki, iż całe drobne mieszczaństwo, drobny handel, rękodzieła leżą prawie w gruzach. Kartel dyktuje ceny. Kapitał zagraniczny coraz bardziej wykupuje nasze placówki przemysłowe. W zakończeniu mówca stwierdza, że polityka rządu pomajowego jest sprzeczna z celami jego stronnictwa i dlatego dając państwu budżet, zwalczać ono będzie dotychczasowe metody.

Przemawiało jeszcze kilku posłów, na czem dyskusje generalną wyczerpano.

Izba przystąpiła do dyskusji szczegółowej.

# Rząd rosyjski fałszuje pieniądze.

Czwartkowa rozprawa w procesie przeciwko fałszerzom czerwońców obfitowała w szereg niezwykle sensacyjnych szczegółów. Wiadomość, że na rozprawie tej będzie zeznawał osławiony przywódca puczu Kappa Ehrhardt, ściągnęła tłumy publiczności. W gmachu sądowym wzmocniono posterunki policyjne, które każdego z wchodzących poddawały ścisłej rewizji osobistej.

Ehrhardt, który według twierdzenia obrońcy oskarżonych, miał pozostawać w ścisłym kontakcie z Karumidzem, zaprzecza twierdzeniu Karumidza, powołując się na to, iż tylko ogólników, rozmawiał z nim o fałszowaniu banknotów, jako o jednym ze środków walki politycznej. W sam plan fałszowania nie był wtajemniczony. W rozmowach z Karumidzem poruszył m. in. plan wywołania powstania przeciwko sowietom w Gruzji, przytem Karumidze, chcąc pozyskać Ehrhardta wskazywał, że obalenie rządów sowieckich musi zadać cios ruchowi komunistycznemu w Niemczech. W ogólnych zarysach mówiono o sojuszu między przyszłą wyzwoloną Gruzją a Niemcami. Plan Karumidza zyskał wielkie poparcie u generała Hofmanna.

Niezwykłe poruszenie wywołało wystąpienie obrońcy Bera, który odczytał obszerną deklarację, zawierającą szereg niebywałych oskarżeń pod adresem rządu sowieckiego. Oskarżeni twierdzą, że rząd sowiecki od początku swego istnienia uprawiał na szeroką skalę fałszowanie walut państw zagranicznych. Już w roku 1928 Politbiuro opracowało szczegółowy plan puszczenia w obieg większej ilości fałszywych funtów angielskich, oraz dolarów amerykańskich i meksykańskich. Falsyfikaty użyte być miały na finansową akcję wojny przeciwko Chinom. Druk falsyfikatu wykonano w państwowej drukarni w Leningradzie już na przełomie roku 1928/29. Wielką ilość falsyfikatów wysłał rząd sowiecki generałowi Fengowi. Również w Irkucku zdeponowano wielką przesyłkę fałszywych banknotów angielskich, i amerykańskich, przeznaczonych na cele akcji wojennej. Pozatem rząd sowiecki puścił w obieg wielką ilość fałszywych banknotów do Sjamu, Indyj, Mezopotamji, Syrji, Palestyny Południowej Ameryki, Meksyku i kolonij afrykańskich.

Począwszy od roku 1929 sowiety poczęły rozpowszechniać fałszywe banknoty państw europejskich m. in. w Polsce, w Niemczech, Holandji, Włoszech i Grecji. Przedstawiciel finansowy sowietów w Londynie odwołany został ze swego stanowiska do Moskwy, a tam na podstawie wyroku Ceki zastrzelony, ponieważ wzbraniał się przykładać ręki do akcji fałszerstwa, Żona jego zmarła wskutek otrucia wśród tajemniczych okoliczności. Wykryte obecnie falsyfikaty druków, które zalewały cały świat, pochodzą — jak twierdzą oskarżeni — z tego samego źródła sowieckiego. Te ostatnie twierdzenia wywołały wśród obecnych na sali niebywałe poruszenie.

# Z ostatniej chwili.

### Nowa rada miejska w Katowicach.

Inauguracyjne posiedzenie nowowybranej rady miejskiej w Katowicach odbędzie się dnia 7 b. m. o godz. 5 po południu. Na porządku obrad wybór komisji finansowej i członków biura Rady Miejskiej.

### Zamiary Heimwehry.

Wiedeń. O ostatnich demonstracjach Heimwehry podają dzienniki, że na zgromadzeniu Heimwehry oświadczył generał Lüstig, iż Heimwehra nie spocznie, dopóki Wiedeń nie zmieni się z miasta czerwonego w miasto niemieckie. (PAT.)

Wiedeń. (AW.) Podczas, gdy demonstracje Heimwehry przeszły w Wiedniu zupełnie spokojnie, w dwóch miejscowościach na prowincji, mianowicie w Egenberg pod Gratzem i Schwab w Tyrolu, doszło do krwawych starć. W Egenberg Heimwehrowcy starli się z socjalistami, przyczem doszło do strzelaniny. Po obu stronach kilka osób zostało zranionych. W Schwab odbyła się bójka między hackenkreutzlerami i socjalistami podczas zgromadzenia, na którem hackenkreutzlerowcy usiłowali wyrzucić socjalistów z sali. W czasie bójki również zostało kilka osób zranionych.

### Aresztowania komunistów w Berlinie.

Berlin. W związku z odbytemi demonstracjami komunistycznemi w Berlinie, aresztowano w ciągu nocy z sobty na niedzielę ogółem 26 osób.

# Sport.

### Przygotowania Polski do X olimpjady.

W niedzielę odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem płk. Glabisza konferencja **Komisji Olimpijskiej** z udziałem przedstawicieli związków państwowych. Zebrani omawiali życzenia sportu polskiego na **kongres olimpijski w Berlinie** i przygotowania poszczególnych dziedzin do występu w **Los Angelos.** Nacisk położono na konieczność rozszerzenia ruchu sportowego, na powstanie obozów treningowych, zaangażowanie trenerów, ustalenie programów zawodów przedolimpijskich itd.

### Nowy klub bokserski w Hajdukach Wielkich.

Jak nas informują, w Wielkich Hajdukach ma powstać nowy klub bokserski pod nazwą „Boksing" — w W. Hajduk. Założycielami tego klubu ma być szereg znanych śląskich zawodników.

### Walne zebranie P. Z. P. N.

W dniach 15 i 16 lutego odbędzie się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej. Zebranie zapowiada się bardzo interesująco.

### Okręgowe pływackie mistrzostwa Śląska w Giszowcu.

Okręgowe mistrzostwa pływackie Śląska odbędą się w dniu 20 lipca br. w Giszowcu. Zaś na dzień 3 sierpnia br. ustalono przeprowadzić międzynarodowe zawody pływackie pomiędzy reprezentacjami Śląska Polskiego i Śląska Niemieckiego, na Stadjonie w Królewskiej Hucie

### Górny Śląsk obchodzić będzie 10-lecie istnienia sportu w maju.

Uroczystość 10-lecia sportu na Górnym Śląsku przełożono ze względów zasadniczych na miesiąc maj. Pora letnia bowiem daleko lepiej umożliwi należyte przeprowadzenie tej uroczystości. Na tej uroczystości spodziewany jest udział szeregu drużyn krajowych i zagranicznych

# Sprawa zaginionego generała rosyjskiego.

Moskwa. „Izwiestja" donosi z Amsterdamu, że wedle sprawdzonych informacyj, pochodzących z kół prawicowych, generał Kutiepow przygotowywał się do wyjazdu już od dłuższego czasu, zrezygnował bowiem z zwycięskiej walki przeciwko jednej z partyj białogwardyjskiej, żądającej usunięcia go od kierowania rosyjskim związkiem wojskowym w Paryżu, i zastąpienia go przez innego kandydata. Przy pomocy swych najbliższych przyjaciół generał Kutiepow odjechał potajemnie w dniu 26 stycznia do jednej z republik w Południowej Ameryce, uwożąc ze sobą znaczne sumy pieniężne. (Pat.)

Moskwa. Agencja rządowa donosi: Poseł rosyjski w Paryżu Dowgalewski zawiadomił w drodze oficjalnej francuskie ministerstwo spraw zagranicznych, że zwolennicy generała Kutiepowa zorganizowali pod kierownictwem generała Millera oddział, który miał dokonać napadu na ambasadę sowiecką. (PAT.)

Paryż. Dalsze poszukiwania generała Kutiepowa nie dały żadnego rezultatu. Aresztowany został niejaki Selesner, który dostarczył pismu rosyjskiemu, wychodzącemu w Paryżu, fałszywych informacyj w sprawie zaginięcia Kutiepowa.

# TEATR I SZTUKA.

### TEATR POLSKI w KATOWICACH.

**Repertuar.**

Repertuar.

Wtorek dnia 4 lutego „Baron Trenk" o godz. 19.30.

Środa, dnia 5 lutego „Luiza", premjera, o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 6 lutego „Maman do wzięcia" o godz. 19.30.

**Teatr Polski na prowincji.**

Czwartek, dnia 6 b. m. „Madame Butterfly", Bielsko o godz. 19.30.

Piątek, dnia 7 b. m. „Boże Narodzenie", Cieszyn o godz. 15.30.

Piątek, dnia 7 b. m. „Haman do wzięcia", Cieszyn o godz. 19.30.

# Ze Śląska Opolskiego

### Z Bytomskiego.

Robotnik Hubert Tyrol, zatrudniony na kopalni „Hohenzollern“ pod **Bytomiem**, chciał rozpalić ogień w piecu w budce, w której robotnicy się przebierają. W pobliżu pieca stały dwie konewki z benzyną, oraz dwie butelki kwasu węglowego. Prawdopodobnie T. użył do zapalenia ognia benzyny, gdyż od buchających z pieca płomieni eksplodowały butelki z kwasem węglowym, niszcząc całą budkę. Na Tyrolu zajęło się ubranie, które płonęło jak pochodnia. Bezradny rzucił się do pobliskiego stawu, gdzie ugasił płomienie. W groźnym stanie odstawiono go do lecznicy knapszaftowej.

•

Bezrobotny Józef Baron z **Bytomia** usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie kwasu solnego. Odstawiono go do lecznicy miejskiej.

•

Towarzystwo śpiewu „Lutnia“ w **Miechowicach** urządziło w niedzielę 26 stycznia uroczystą wieczornicę pieśni polskiej. Trzy towarzystwa („Chopin“ z Zabrza, „Halka“ z Bytomia i „Lutnia“ z Miechowic) występowały ze wspólnymi śpiewami chórowymi na cztery głosy i na jeden głos oraz popisywały się każde z osobna częściowo nawet z towarzyszeniem orkiestry dętej i smyczkowej. Wszystkie śpiewy chóralne, czy na cztery, czy na głos jeden wypadły nadspodziewanie dobrze, a uwzględniając okoliczności zaświadczyć trzeba, że wszystkie śpiewy zasłużyły na całkowite uznanie. Wszystkie trzy występujące towarzystwa zdały egzamin ze swej pilności i umiłowania pieśni polskiej. Po koncercie odbyła się zabawa taneczna we wzorowym porządku i miłym nastroju towarzyskim.

### Z Zabrskiego.

Kopalnia „Królowa Ludwika“ w **Zabrzu** obchodzi w tym roku 140-lecie swego istnienia. Od 140 lat stoją również stare zabudowania huty „Donnersmarck“.

### Z Kozielskiego.

Sześćdziesiątletni chałupnik Ksiażek z **Olesna Starego** popełnił samobójstwo przez powieszenie. Przyczyną tego czynu miał być żal po stracie żony, którą kilka dni przedtem pochował.

### Z Raciborskiego.

Nauczyciel religji i profesor przy miejskiem gimnazjum realnem w **Raciborzu**, ks. Luks, który piastuje urząd ten od 25 lat, mianowany został radcą duchownym.

•

Zespół teatralny Związku św. Cecylji przy kościele św. Mikołaja na **Starejwsi**, w liczbie 40 osób urządził w Sośnicowicach przedstawienie teatralne, poczem wracał najętym omnibusem pocztowym. W Jankowicach Rudzkich, w pobliżu oberży Slotoscha, omnibus byłby najechał na trzy grube belki, położone w poprzek szosy. Kierowca samochodu zawczasu zauważył ową przeszkodę i zdołał wóz na czas zatrzymać. W ten sposób zdołano zapobiec wielkiemu nieszczęściu.

•

Na ulicy Długiej w **Raciborzu** został napadnięty przez nieznanego osobnika niejaki Antoni Pytlik z Miejsca (powiat kozielski). Bandyta powalił go na ziemię, pobił i zabrał mu rower, na którym się ulotnił.

### Z Opolskiego.

Sześćdziesiątletni robotnik Jakób Duda, zamieszkały w **Opolu** w barakach przy targowisku zbożowem, żył w stałej niezgodzie ze swoją żoną, którą bił bezlitośnie i w sposób nieludzki poniewierał. Także we wtorek w nocy, czy też nad ranem, Duda pobił biedną kobietę, która w godzinie 8 przed południem zmarła wskutek odniesionych okaleczeń. Wezwana komisja sądowa zarządziła krajanie zwłok, zaś żonobójcę osadzono w więzieniu sądowem. Stwierdzono, iż ciało na śmierć zmaltretowanej kobiety było pokryte zupełnie sińcami.

•

W poniedziałek 3 lutego b. r. w kościele parafjalnym św. Krzyża w **Opolu** nowowyświęcony ks. Paweł Mateja odprawi prymicje.

•

Przed kilku dniami odbywała się w **Ochodzy** uroczystość weselna, w czasie której doszło pomiędzy robotnikami Malikiem i Motscherem do sprzeczki. Przytem Motscher poranił nożem Malika tak, iż ten zmarł po umieszczeniu go w szpitalu. Motschera aresztowano.

# Rola katolików niemieckich.

Jeden z dzienników francuskich drukuje dłuższy artykuł profesora Rene Pinon p. t. „Francja między Niemcami a Polską“.

Zaznaczywszy na wstępie złe strony umów lokarneńskich, które występują wyraźnie, gdy się spojrzy w stronę Polski, prof. Rene Pinon oświadcza, że nie jest w niczyjej mocy odrobienie tego, co się już stało. Pozostaje więc tylko wyciągnięcie z umów lokarneńskich i polityki, która z nich wynika, wszystkich korzyści, jakie mogą z nich odnieść Francja i Polska. Najlepszym sposobem do tego będzie rozwinięcie i wzmocnienie dobrych stosunków między Francją i Niemcami, o ile oczywiście nie będzie mowy o zażądaniu od Polski jakichkolwiek poświęceń. Ustalenie dobrych stosunków między Francją a Niemcami dopomoże bezwarunkowo do unormowania stosunków między Niemcami a Polską.

Prof. Pinon przypomina niedawny zjazd w Berlinie katolików francuskich i niemieckich. Zjazd ten wywołał pewne wrzenie w niektórych odłamach prasy polskiej. Autor artykułu zaznacza, że wywiad ministra Zaleskiego, udzielony prasie w tej sprawie, sprowadził całą kwestję do należytych granic. W wywiadzie tym minister Zaleski podkreślił, że unormowanie stosunków francusko-niemieckich jest jednym z zasadniczych warunków unormowania stosunków między Rzeszą Niemiecką a Polską. Jest to, oświadcza prof. Rene Pinon, najlepsze określenie podstaw, na których powinna się opierać równowaga europejska.

Niemcy oczywiście z trudem godzą się z granicami Polski, oddzielającemi Prusy Wschodnie od Brandenburgji i Pomorza. Z drugiej strony w sercu swem noszą oni tradycyjną niechęć do elementu słowiańskiego, uważając go za coś niższego. Niemiec jest głęboko przekonany, że Bóg go stworzył dla rządzenia światem słowiańskim. Francja jako sojusznicza Polski ma obowiązek zaszczepienia powoli innych pojęć w duszy niemieckiej. Obowiązek ten szczególnie ciąży na katolikach francuskich, pozostających w stosunkach z katolikami niemieckimi.

Nie należy zapominać, że wówczas, gdy krzyżacy przyjęli reformę Lutra, aby zawładnąć ziemiami kościelnemi i ujarzmić tym sposobem księstwo pruskie na rzecz wielkiego mistrza Zakonu, jednego z Hohenzollernów, Polacy pozostali w Europie wschodniej szermierzami katolicyzmu i cywilizacji zachodniej wśród barbarzyńców litewskich, białoruskich i innych. Z tego tytułu na katolików niemieckich spada specjalny obowiązek.

Jest rzeczą katolików francuskich wszczepić w nich poczucie tego obowiązku i ułatwić im jego wykonanie. Zdanie to nie jest łatwe i nie da się jednego dnia urzeczywistnić. Nie jest to jednak powodem, aby do niego nie przystąpiono wogóle. Wreszcie Rzym, zdaniem autora, użyje wszelkich sił, aby poprzeć rozpoczęte w tym kierunku usiłowania.

# PROGRAM RADJOWY.

**Środa, 5 lutego 1930.**

**Katowice**, fala 408,7 m. Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Olga Ręgorowiczowa: „Postać Barbary Radziwiłłównej w literaturze Polskiej“. — 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy. W programie muzyka operowa Verdi'ego. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Komunikaty. — 19.10 Intermezzo muzyczne. — 19.20 Kamila Nitschowa: „Gospodyni śląska“. 19.45 Komunikaty sportowe. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Feljeton z Warszawy. — 20.15 Transmisja audycji poświęconej muzyce i literaturze francuskiej z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

**Warszawa**, fala 1.395,3 m.: 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 15.54 Komunikat harcerski. — 16.15 Program dla dzieci. — 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Muzyka operowa Verdiego. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 19.00 Radjokronika. — 20.15 Audycja narodowościowo francuska. — 21.45 Słuchowisko. — 23.00 Muzyka orkiestry.

**Kraków**, fala 314,1 m.: 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.15 Program dla dzieci. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy. — 18.45 Kwadrans harcerski. — 19.00 Rozmaitości. — 19.10 Skrzynka i giełda rolnicza. — 20.15 Audycja poświęcona muzyce i literaturze francuskiej. — 23.00 Muzyka taneczna.

**Poznań**, fala 336,3 m.: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 Giełdy pieniężna, zbożowa i towarowa. — 17.15 Audycja dla dzieci. — 17.45 Godzina niespodzianek. — 18.45 Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego. — 19.05 Rzeczy ciekawe. — 20.30 Wieczór muzyki lekkiej. 22.15 Muzyka taneczna.

**Wrocław**, fala 325 m. **Gliwice**, fala 253 m.: 16.30 Płyty gramofonowe. — 19.15 Koncert radjoorkiestry. — 20.00 Transmisja koncertu z Paryża.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.